GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 264. — W Poniedziałek dnia 11. Listopada 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Listopada.

N. Pan raczył panującemu Xięciu Wilhelmowi Solms-Braunfels, dać order Orła Czarnego.

Z dnia 8. Listopada.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski rzeczywisty Radzca Stanu, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Królewsko-Saskim, Schröder, z Drezna.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 5. Listopada.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego:

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc.

Jakkolwiek skutkiem łaskawości Naszéj i stósownie do Naszego manifestu z dnia 20. Października (1. Listopada) 1831. r. JX. Skorkowski, Biskup dyecezyi Krakowskiéj, za czyny prawu przeciwne, których się podczas powstania w Polsce dopuścił, podług rygoru praw duchownych i świeckich pod sąd oddany nie został; gdy wszelako Biskup tenże nie okazał jako poddany Naszego Królestwa Polskiego żalu z powodu takowych występnych czynów swoich, i gdy on nie przestając jeszcze, jak to do wiadomości Rządu doszło, postępować również nagannie, na ufność Naszę nie zasługuje; przeto rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1. Biskup Skorkowski od Administracyi dyecezyi Krakowskiéj oddalony być ma.

Art. 2. Wypłata oddalonemu od obowiązków i zarządu nad pomienioną dyecezyą, pensyi i wszelkich innych dochodów do biskupstwa przywiązanych, ustać ma, i powrót do Królestwa Polskiego temuż na zawsze wzbroniony być powinien.

Art. 3. Administracya wakującéj w skutek tego dyecezyi Krakowskiéj, poruczona będzie JX. Adamowi Paszkowiczowi, Prałatowi i Administratorowi archidyecezyi Warszawskiéj, a byłemu członkowi Konsystorza Krakowskiego, w znaczeniu Administratora i z prawami do tego znaczenia przywiązanemi.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw umieszczone być ma, oraz wydanie dalszych, w celu przywiedzenia onego do skutku, rozporządzeń, Namiestnikowi Naszego Królestwa w Radzie administracyjnéj polecamy.

Dan w Peterhofie, d. 3. (15.) Lipca 1833. r.

(podp.) Mikołaj.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 27. Października.

(*Gaz. Norymb.*) — Otrzymaliśmy wczoraj wiadomości z Erlau (miasta liczącego do 20,000 mieszkańców i stolicy Arcybiskupa), wedle których tamże w przeciągu tego tygodnia przy sposobności restauracyi Magistratury komitatu Hewescherskiego do groźnych przyszło zaburzeń, przyczém kilku ludzi życie utraciło i wielu raniono. Kandydat do godności Wice-hrabstwa, niejaki Pan Kalay, podany i potwierdzony przez Arcybiskupa (sławnego wierszopisa niemieckiego, Jana Władysława Pyrker) i duchowieństwo, natrafił między szlachtą wiejską na tak zacięty opór, że kilka tysięcy chłopów poduszczonych przez szlachtę, udawszy się na miejsce wyborów, do Erlau, najbezecniejszych bezprawi tam się dopuszczało. Stronników Kalaya pobito okropnie, w ulicach głównych wszystkie powybijano okna, a domy duchowieństwa po części zburzono. Akt wyborów wśród takich okoliczności naturalnie nastąpić nie mógł i trzeba go było na kilka dni odłożyć. Słychać, że z naszych okolic kilka oddziałów wojska już odebrało rozkaz, aby się udać do Erlau.

Z Medyolanu, dnia 19. Października.

Aresztowania nie są już teraz tak częste. Wielu obwinionych ratowało się ucieczką; wszelako uwięzionych jest kilkaset osob, po większéj części młodzieży, synów bogatych familii. Chciano w téj stolicy korzystać z nieobecności wojska, które udało się na popis do Montechiaro pod Brescia. Tymczasem odkryto u pewnego Adwokata na wsi papiery tyczące się tych planów i zapobieżono niespokojnościom.

Ściągnienie znacznéj siły wojskowéj w te okolice nastąpiło w skutku odkryć, jakie uczyniono. Zdaie się, iż towarzystwo *la giovine Italia* należało do planów, o których mowa. Uniwersytety w Bononii i Turynie od dawna są zamknięte, a w Pisie większe prawie są ferye niż czas do nauki. W Pavii jest jedynie wydział lekarski pod naczelnictwem godnego Consigliacchi. Radzca Stanu Frank żyje od dawnych lat w zaciszu w willi swojéj leżącéj nad jeziorem Como.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Października.

O przeglądzie gwardyi narodowéj w przyszłą niedzielę nastąpić mającym gazety oppozycyjne niepomyślne wynurzają zdania. Konstytucyonista wyraża w téj mierze co następuje: „Jeśli chcą przyjmować zięcia Króla, tedy to jest rzeczą familijną, która do dowódzcy gwardyi narodowéj wcale nie należy; jeśli chcą wyświadczyć honory Królowi przyjaznego nam narodu, gościowi stolicy, niech się o to Paryżanie sami postarają. Już mowa o tém, że część oficerów gwardyi narodowéj na cześć jego w domu opery bal wyprawić zamyśla. Oficerowie złożą mu zapewne swoje uszanowanie przy téj sposobności; ale wszystko to nie powinno być nakazaném przez rozkaz dzienny, lecz tylko przez programat, jak do polubownego jakiego widowiska.“ — National w téj mierze tak się tłómaczy: „Hrabia Lobau i Generał Jacqueminot, będący oba członkami Izby Deputowanych, po winniby wiedzieć, że Krol Leopold bynajmniéj nie jest sprzymierzeńcem Francyi, lecz że on Królem na mocy traktatu bezstronnego, który nas na to potępił, abyśmy mu na własne koszta nasze spieszyli na pomoc, kiedy go to nieszczęście dotyka, że Król Holandyi na niego napada. W roku zeszłym raczył on udobruchany spoglądać na czyny armii naszéj, która Antwerpią zdobyła, a potém tak był wspaniałomyślny, że przez parlament swój od nas wynagrodzenia się domagał za te małe szkody, które armia nasza oswobodzicielska na terrytoryum jego zrządziła. To istotnie dziwne przymierze.“ — Tribune tak się wyraża: „Zaiste wyznać należy, że Król z swymi drogimi towarzyszami Paryża i obrębu bardzo po królewsku postępuje. Kiedy nie wie co z nimi ma począć, zostawia ich przez kilka miesięcy bez odezwy, bez przymilania się, bez poświęcenia chorągwi, bez pozdrawiania, bez komplementów, bez adresów. Trzeba koniecznie jakiéjś nadzwyczajnéj uroczystości, n. p. dnia dorocznego rewolucyi albo przybycia zięcia, aby machiny komplimentujące Tuileryów w nowe wprawić poruszenie. W wieczór dane będzie przedstawienie „Roberta Dyabła“ a na zajutrz ze świtem bębny i wrzawa kotłów po ulicach stolicy zwiastować będą nowe widowiska dla rozweselenia sławnego i wielce zasłużonego gościa. Donoszą nam, że wielu gwardzistow narodowych zrzekło się téj rozrywki, stawić się tą razą na rozkaz Króla; bo to téż istotnie już czas, żeby takie komedye ustały.“

Oto wzór paszportu, wydawanego obecnie przez Karolistów w Hiszpanii: „Pierwszy rok chrześcijaństwa. My, ksiądz Ji zakonnik Piotr Ximenes Baia, wystawiamy Panu N., wyznającemu religią rzymsko-katolicką, wolny zabezpieczający paszport, aby się mogł udać do buntowniczego miasta Madrytu, w celu załatwienia tam swoich prywatnych interesów. Posiadacz paszportu tego dowiódł nam dostatecznie, że jest prawym katolikiem i nieprzyjacielem odszczepieńców.“ Nad i pod tym paszportem znajduje się wizerunek krzyża.

Z dnia 31. Października.

W Monitorze czytamy: „Mamy tu wiadomości z Barcelony aż do dn. 28. i z Gerony aż do d. 29. W tych dwóch miastach jako też w całej prowincyi wszystko spokojne i nie słychać tam nic o Guerylasach; organizują milicye obywatelskie i 3 bataliony Barcelońskie mają natychmiast, skoro zostaną umundurowane, wstąpić w służbę czynną.“

W liście prywatnym z Bajonny pod dn. 26. donoszą: „Wiarogodny podróżny przybyły tu dzisiaj wieczorem z Kastylii przez Pampelonę opowiada, że powstańcy z Alavy wysłali korpus posiłkowy do Nawarry i że obecnie 3000 wojska rokoszan stoi w Puenta de la Reyna, przeciw któremu Pułkownik Lorenzo z 1500 ludźmi wyruszył. Inny tłum powstańców zabrał wszystkie sukna w fabryce w Eskazay. Arragonia zupełnie spokojna. Pułkownika Eraso wczoraj z St. Jean-Pied-de-Port sprowadzono do Pau. Poczty z Pampelony i Tolosy dzisiaj nie nadeszły.“ — Wedle drugich listów z Bajonny pod tąże datą, rozchodziła się tam pogłoska, że General Castanos i Pułkownik Jaureguy przez powstańców na głowę pobici, ujrzeli się w konieczności ustąpić z Tolosy i cofnąć się do San Sebastian. (?)

Z dnia 1. Listopada.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Indicateur de Bordeaux pod dn. 30. m. z. donosi wedle listów z nad granicy nadeszłych, że General Sarsfield d. 27. do Mirandy wkroczył, dążąc ku Wittoryi i Bilbao. Pochodzi ta wiadomość zapewne z tego samego źródła, z którego depesza przed kilku dniami przez Monitora podana wypływała. „Korpus 1200 Karolistów (dodaje tenże Indicateur) został przez Konstytucyjnych z Santony, z którymi się byli połączyli stronnicy Królowéj z Santander i Laredo, zupełnie porażony.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 30 Października.

Okręt „Athol“, który z Lizbony d. 21. Października odpłynął, zawinął do Plymouth, nie przywozi jednak żadnych nowych wiadomości, tylko tę, że Don Pedro 13 angielskich, do służby Don Miguela użytych okrętów, zabrał. Właściciel jednego z tych okrętów, P. Tremaine, wrócił na pokładzie „Atholu“ do Anglii.

Pan O'Conel ogłosił znowu pismo do obywateli dublińskich, którzy go obrali członkiem Parlamentu. Powstaje w niém przeciw Margrabiemu Anglesey, byłemu Wice Królowi Irlandyi; ochrania jeszcze teraźniejszego Wice-Krola, Lorda Wellesley, lecz nie bardzo można się spodziewać, aby to umiarkowanie długo trwało.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 22. Października.

Następca tronu wróciwszy z Norwegii zaczął znowu zwiedzać kollegia, i znajdować się na ich naradach, aby poznał sposób ich postępowania. Prócz tego, piastuje on urząd wielkiego Admirała Szwecyi i Norwegii, jako też naczelnego dowódzcy artyleryi, trudni się oraz innemi obowiązkami wojskowemi. Zajmuie się także czynnościami Kanclerza obu uniwersytetów, ich interesami i ważnym przedmiotem ulepszeń w oświeceniu publiczném. Wolne godziny poświęca wychowaniu młodych swych synów. Tym sposobem Następca tronu zwraca ciągle uwagę na wszystko, co się tyczy dobra kraju.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta l'Indicateur de Bordeaux zawiera następną ciekawą, lecz mało do prawdy podobną wieść, któréj jednak powszechnie wierzą w Madrycie. Powiadają, że D. Pedro pisał do swego brata D. Miguela, wyzywając go w nader grzecznych wyrazach na pojedynek, w celu ukończenia wojny domowéj przez takie krótkie a stanowcze rozstrzygnienie wzajemnych ich pretensyi. Don Miguel, po należytém naradzeniu się miał odpowiedzieć, że nie przyjmuje wyzwania dla téj, nader prostéj przyczyny, że gdy śmierć jego samego rozwiązałaby niechybnie spór na stronę Donny Maryi II., zgon Don Pedra bynajmniéjby nie posłużył do ustalenia dynastyi Don Miguela I.

Żaby północno-amerykańskie przedsiębiorą niekiedy wielkie podróże lądem, w niezliczonych gromadach. Niedaleko miasta Wyndham znajduje się duże jezioro, mające około trzech mil angielskich obwodu, i w którém zapewne miliony tychże mieścić się mogły. W r. 1738. jezioro to nagle, nie wiadomo z jakiéj przyczyny, zupełnie wyschło, tak, że cały naród żabi zmuszony został szukać innéj siedziby. Owoż, po długich zapewne naradach, uchwalono udać się do najbliższego jeziora, leżącego o dobrą niemiecką milę w państwie Connecticut, i niezwłocznie całe ogromne ich wojsko wyruszyło w drogę, dziwny zachowując w ciągnieniu porządek. Na samym trakcie leżało miasto Wyndham, i około północy, kiedy wszyscy jego mieszkańcy pogrążeni byli w najgłębszym spoczynku, przeraziła ich nagle najokropniejsza i nie do opisania będąca wrzawa. W mgnieniu oka całe miasto było na nogach i sądząc, że nie-

chybnie Francuzi lub Indyanie podstępnie ich napadli, większa część mieszkańców uciekła pędem w lasy. Dopiero w kilka godzin dowiedziano się, że przyczyną całego tego popłochu była wędrówka żab, które, ciągnąc przez ulice, ozwały się w tak okropnym chórze, iż takowy miano za okrzyk wyrzynającego miasto nieprzyjaciela. Niektórzy, bardziéj od innych oświeceni, zdawali się nawet w krzyku tym rozeznawać słowa francuzkie, ztąd téż w pierwszéj chwili zamieszania zrodziły się domysły, że miasto przez Francuzów napadniętém zostało.

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawa cła brzegowego wypuszczoną być ma na lat trzy, to jest od 1. Stycznia 1834. roku do ostatniego Grudnia 1836. roku, drogą publicznéj licytacyi.

Gdy summa dzierzawy na dniu 4. m. b. podana przyjętą być nie mogła, wyznacza się zatém nowy termin licytacyjny na

dzień 13. m. b.

przed południem o godzinie 11. w sali sessyonalnéj ratuszowéj.

Licytanci zechcą się opatrzyć w kaucyą 200 Talarów.

Warunki licytacyi przejrzane być mogą podczas godzin służbowych w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 5. Listopada 1833.

M a g i s t r a t.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Gospodarstwo rolnicze z przyległościami w Rogalinku pod Nr. 7. Powiecie Szremskim leżące, do pozostałości Jana Franciszka Gromadzińskiego i jego wdowy późniéj zamężnéj Grossmann należące, drogą koniecznéj subhastacyi przedane być ma. Taxa sądowa wynosi 887 talarów.

Termina do licytacyi wyznaczone są na

dzień 5. Listopada r. b.,
dzień 5. Grudnia r. b. i
dzień 7. Stycznia 1834.

o godzinie 10. przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Najwyższego Sądu Appellacyjnego Assessora Loefler. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokółu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przyczyny prawne nie zajdą.

Zarazem wzywają się wszyscy ci, którzy pretensye realne do gruntu tego mieć mniemają, aby takowe najpóźniéj w terminie zawitym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z takiemi wykluczeni i im dla tego wieczne milczenie nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Zmarły na dniu 9. Kwietnia w Grzybowie Bonawentura Oczykowski zapisał w testamencie swoim na dniu 8. Lipca 1829. ogłoszonym:

1) Tadeuszowi Zakrzewskiemu, synowi siostry swéj Ewy z Oczykowskich, byłéj zaślubionéj Zakrzewskiéj, 300 Talarów, tudzież
2) służącym dziwkom Maryannie Lukasz i Katarzynie Białkowskiéj niektóre bydło;

o czém, gdy pobyt tychże legataryuszów wiadomym nie jest, stósownie do §. 231. Części I. Tytułu 12. Powszechnego Prawa Krajowego niniejszém tychże uwiadomia się.

Gniezno, dnia 5. Września 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 7. Listopada 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97¼	96¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	101
Wschodnio-Pruskie . . .	100¼	—
Szlaskie	106¼	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. Listopada 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	17	6
Żyto . . .	1	—	—	—	1	1	6
Jęczmień . .	—	17	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	17	6
Tatarka . .	—	25	—	—	—	26	—
Groch . . .	1	—	—	—	1	5	—
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	8	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	20	—